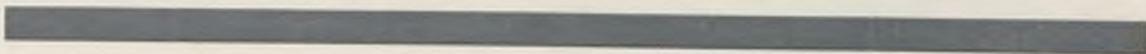

10

NUMER
ROCZNIK VII

**RZECZY
PIĘKNE**

ORGAN MUZEUM
PRZEMYSŁOWEGO
W KRAKOWIE



ADRES REDAKCJI: MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE IMIENIA DRA ADRIANA
BARANIECKIEGO. » » KRAKÓW, ULICA SMOLEŃSKA NR. 9. « « TELEFON 1339.

TREŚĆ NUMERU:

KAZIMIERZ WITKIEWICZ: OD REDAKCJI str. 103. * *KAROL HOMOLACS*: DR. HENRYK KUNZEK 1871 † 1928 str. 104. * *KAZIMIERZ WITKIEWICZ*: KAZIMIERZ MŁODZIANOWSKI 1878 † 1928 str. 110. * *TADEUSZ SEWERYN*: JERZY WINIARZ 1892 † 1928 str. 113. * POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU W ROKU 1929 str. 121. * KRONIKA str. 127. * KSIĄŻKI I CZASOPISMA str. 129. * GŁOSY PRASY str. 129.

ILUSTRACJE W TEKŚCIE:

Medal Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie. Projektował i wykonał Henryk Kunzek. * Henryk Kunzek. Madonna z dzieciątkiem. * Henryk Kunzek. Madonna z dzieciątkiem i św. Janem. * Henryk Kunzek. Chrzest Chrystusa. * Henryk Kunzek. Kropielnice z czarnego marmuru. * Henryk Kunzek. Chrzcielnica z czarnego marmuru. * Henryk Kunzek. Chrzcielnica z kamienia szydłowieckiego. * Henryk Kunzek. Konfesjonał nagrodzony na konkursie Muzeum Przemysłowego w Krakowie w 1911 roku. * Henryk Kunzek. Konfesjonał nagrodzony na konkursie Muzeum Przemysłowego w Krakowie w 1911 roku. * Kazimierz Młodzianowski. Wyroby kute na zimno w miedzi, wykonane w pracowni Muzeum Przemysłowego w Krakowie. * Kazimierz Młodzianowski. Wyroby kute na zimno w miedzi, wykonane w pracowni Muzeum Przemysłowego w Krakowie. * Kazimierz Młodzianowski. Misa mosiężna klepana ręcznie w Warsztatach Muzeum Przemysłowego w Krakowie. * Kazimierz Młodzianowski. Serwis do kawy miedziany, klepany ręcznie w Warsztatach Muzeum Przemysłowego w Krakowie. * Jerzy Winiarz. Mozaika zamieszczona w portalu domu prof. Bielskiego w Krakowie. * Jerzy Winiarz. Fresk. Głowa śpiącego rycerza. Fragment z „Giewontu“. * Jerzy Winiarz. Freski. * Jerzy Winiarz. Fresk. Fragment z „Pochodu“. * Jerzy Winiarz. Projekt sali rycerskiej na Wawelu. „Pochód“. Fresk. * Jerzy Winiarz. Witraże do kościoła w Spale. * Jerzy Winiarz. Projekt sali rycerskiej na Wawelu. „Giewont“. Fresk. * Kazimierz Młodzianowski. Naczynie metalowe, kute w miedzi.

REDAKTOR W POZNANIU
MARJAN ZIÓŁKOWSKI
GÓRNA WILDA NR. 122.

NACZELNY REDAKTOR
KAZIMIERZ WITKIEWICZ
KRAKÓW, SMOLEŃSKA 9.

REDAKTOR W WARSZAWIE
CZESŁAW MŁODZIANOWSKI
DYR. TOW. POPIERANIA PRZEM. LUDOWEGO
WARSZAWA, UL. TAMKA NR. 1.

POJEDYNCZY NUMER „RZECZY PIĘKNYCH“ WRAZ Z PRZESYŁKĄ I OPAK. 4 ZŁ.
CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 60 ZŁ. 1/2 STR. 32 ZŁ. 1/4 STR. 17 ZŁ. 1/8 STR. 10 ZŁ.

RZECZY PIĘKNE

ROCZNIK VII » » NUMER 10 « « PAŹDZIERNIK 1928

OD REDAKCJI.

W historii walk powstańczych o Niepodległość zawsze wybitną rolę odgrywały wolne-duchy, artyści. Jak górnolotne orły, nieznoszące więzów, zrywały się do bojów, największe talenty, najpiękniejsze typy i charaktery, esteci i fantaści w życiu, w walce niezłomni rycerze. W zaraniu polskiej siły zbrojnej, organizowanej w szeregach Związku Walki Czynnej, widzimy już u boku Komendanta ćwiczących się szermierzy i przyszłych bohaterów legionowych, entuzjastów idei niepodległościowej, malarzy i rzeźbiarzy. W ruchu strzeleckim liczba ich się powiększa — w ogniu walki stają niemal wszyscy. W „Rzeczach Pięknych“ omawialiśmy twórczość artystów, którzy w sztuce polskiej imię swoje już ustalili, a byli pierwszymi żołnierzami Piłsudskiego. Do nich należą: Wilhelm Wilk Wyrwiński, świetny rysownik i kolorysta, zapowiadający się na wielką skalę twórca, który, tak jak paletą, żarliwie władał w Związku Walki Czynnej orężem. Kreśląc nim granice Rzeczypospolitej, złożył swe życie w ofierze ojczyźnie z chwilą Jej powstania. Wcześniej już, w okopach I. Brygady, zginął Włodzimierz Konieczny, rzeźbiarz i grafik o wielkich walorach twórczych, współtowarzysz broni Wyrwińskiego, również członek Związku Walki Czynnej. W roku obecnym zmarło trzech artystów i oficerów I-szej Brygady, którzy współdziałali w pracach Warsztatów Krakowskich i Muzeum Przemysłowego w Krakowie: Dr. Henryk Kunzek, Kazimierz Młodzianowski i Jerzy Winiarz. Ich pamięci zeszyt niniejszy Rzeczy Pięknych poświęcamy.

KAZIMIERZ WITKIEWICZ.

DR. HENRYK KUNZEK 1871 † 1928.

Dnia 17 września zakończył życie Henryk Kunzek, doktor medycyny, artysta-rzeźbiarz, prof. Akademii Sztuk Pięknych, prof. Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego, żołnierz pierwszej brygady legionów, podpułkownik lekarz WP. w rezerwie, odznaczony Krzyżem walecznych, Krzyżem Legionów i odznaką „Za wierną służbę“, b. prezes Związku Strzeleckiego i Związku Legionistów, wreszcie członek prawie

Na specjalne podkreślenie zasługuje Jego praca pedagogiczna. Wiedza anatomiczna, którą zgłębił jako doktor medycyny, połączona z tem rozumieniem budowy ludzkiej, jakie zdobyć może tylko artysta-platyk, uczyniła z Niego profesora, jakiego próżno by ktoś szukał pomiędzy współczesnymi. Jego korekty aktu, oraz wykłady anatomii w Akademii Sztuk Pięknych i w Szkole Przemysłu Artystycznego, sięgały



Medal Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie. Projektował i wykonał Henryk Kunzek.

wszystkich przed i powojennych stowarzyszeń kulturalnych i artystycznych w Krakowie.

Powyższe wyliczenie należnych Mu tytułów świadczy już samo w sobie, jak szeroką skalę działalności objąć zdołał ten człowiek o niepopolitym, twórczym umyśle, o wyjątkowej wiedzy i gorącem, a tak dziwnie czystym sercu. Wiemy wszyscy, że nietylko piastował on tytuły w licznych zrzeszeniach i towarzystwach, ale był ich duszą i każde z nich, Jego inicjatywie i Jego pracy w znacznym stopniu swój rozwój zawdzięczało. Płomienna dusza śp. Henryka Kunzeka nie pozwoliła Mu skupić swoich wysiłków na jedno dzieło, któreby swoją wielkością, wielkością Jego ducha odpowiadało. Idąc przez życie nie wykuwał On pomnika dla siebie, ale wykuwał fundamenty pod gmach niepodległości i kultury narodowej. Dlatego brał się do pracy wszędzie tam, gdzie się te fundamenty kładło, lub rozbudowywało.

takich wyżyn w ujmowaniu wiecznie nowego zagadnienia formy, że o zastąpieniu Go na tem polu mowy być nie może.

Niezwykle bogato przedstawia się publicystyczna spuścizna zmarłego. Obejmuje ona liczne artykuły, związane z Krakowem, w których aktualne problemy estetyczne i konserwatorskie ujęte są zawsze śmiało i z głęboką kulturą. Spis tych artykułów podajemy poniżej. Ś. p. Henryk Kunzek również pierwszy podniósł myśl stworzenia z Tatr rezerwatu w postaci Parku Narodowego. Projekt ten, rzucony w broszurze: „Czyżby triumf nonsensu?! Rzecz w sprawie kolejki na Świnicę“, może służyć jako przykład twórczej inicjatywy w zagadnieniach, które nieraz dzisiaj dopiero stały się aktualnymi a równocześnie dowodzi gorącego umiłowania Tatr, gdzie zmarły przeżył niejedną godzinę zachwyty i gdzie niejedno cierpienie uciszył. Dla siebie, jako artysta, mógł On pracować

tylko w tych chwilach, kiedy był wolny od służby dla wszystkich i dlatego, spuścizna rzeźbiarska, jaką po sobie pozostawia, nie przedstawia się tak obficie, jak spuścizna tych ludzi, którzy na tem jednym polu wysiłek swój cały zogniskowali. Przeglądając jednak prace po Nim, widzimy w tekach wielką ilość niezwykle oryginalnych i śmiałych szkiców, które może najwymowniej siłą i rozpęd Jego twórczości wyrażają. Z wykonanych rzeźb ś. p. H. Kunzeka wiele jest w rękach prywatnych i tylko nieliczne odlewy pozostały w jego pracowni. Są to dzieła dojrzałe, świadczące o głębokim i poważnym zrozumieniu formy. Widać w nich szczerego artystę, który nie uległ żadnej manierze i żadnej modzie, ale uczciwie i sumiennie własnej szukał drogi. Dużą część jego spuścizny stanowią rzeźby dekoracyjne. Składają się na ten dział architektoniczne ozdoby, chrzcielnice, większe płaskorzeźby, medaliony itp. Przykłady tych prac, reprodukowane w niniejszym zeszycie, dowodzą wysokiego poziomu i poważnego skupienia woli artystycznej, niełatwego do osiągnięcia w tak wyjątkowych warunkach pracy. Dzieła te, które nas więcej niż inne interesują,

ze względu na charakter niniejszego miesięcznika, mają swoisty sentyment, często pokrewny sztuce romańskiej. Nie są to jednak przeróbki i spekulacje na dawnych stylach oparte, są to niewątpliwie nawskrośc szczerze i głęboko wyczułe formy. Pokrewieństwo ich z epoką romańską dowodzi poprostu, że epoka ta w pewnym znaczeniu, odpowiadała wewnętrznym przeżyciom tego wyjątkowego człowieka. Kto Go znał bliżej, ten wie, jak intensywnie pracował Jego duch promienny, zmagając się z oporem nieustępliwej, twardej, materialnej rzeczywistości. Takie prężenie się ducha w twardym i ciężkim kamieniu było właśnie treścią romańskiego stylu i dlatego to twórczość ś. p. Henryka Kunzeka wyrazem zbliża się do owej epoki. Nie bez wpływu na ten sentyment było również Jego głębokie umiłowanie i wyczuwanie zabytków Krakowa, miasta, w którym największą część swego życia spędził i któremu najwięcej pracy bezinteresownie oddał. Jeżeli ze śmiercią ś. p. H. Kunzeka cała Polska straciła wielkiego obywatela, to Kraków oplakuje w Nim najlepszego syna, któremu bardzo wiele zawdzięcza.

Karol Homolacs.

PRACE PUBLICYSTYCZNE DR. HENRYKA KUNZEKA.

*Plaga afiszowa. * Plaga szyldów i witryn sklepowych (w 2-ch numerach). * Krakowskie lamenty (w 2-ch numerach). * O pomnik Kościuszki (odpowiedź na artykuły w „N. Reformie“. * Do sprawy pomnika Smolki. * Przebudowa budynków poszpitalnych na Wawelu. * Rozstrzygnięcie konkursu na projekt konfesjonatu. * Rozstrzygnięcie konkursu na plaketę z Madonną w pałacu Sztuk Pięknych. * Krakowskie lamenty, restauracja wieży Marjackiej. * Krakowskie lamenty, o przybudowach do Ratusza. * Skandaliczna sprawa pomnika Smolki we Lwowie. * Krakowskie lamenty. Błonia w niebezpieczeństwie (bez podpisu). * Smutne koleje budynków przy kościele św. Idziego. * Sprawozdanie Towarzystwa Ochrony Piękności miasta Krakowa i okolicy za rok 1911. * Dla Wawelu,*

*godne ramy. * Noworoczne. * Z Wawelskiego wzgórze. I budynki poszpitalne. * Z krużganków krakowskich. Pochód królów polskich p. W. Szymanowskiego, odpowiedź „Krytyce“. * Niewczasy krakowskie. Szturm na Krzysztoforę. * Tramwaje na Rynku krakowskim. * Jeszcze o Rynku. * Wawel, budynki powojkowe przy Muzeum Konsystorjalnym; z obrębu Katedry; z wnętrza Katedry; jeszcze o „Pochodzie“. * Niewczasy krakowskie II. Rozszerzenie ul. Szewskiej. * Wawel. Jeszcze o budynkach poszpitalnych. * Niewczasy krakowskie, ciąg dalszy. Znow coś niecoś o Komitetach konkursowych. * O baszcie przy klasztorze OO. Augustjanów. * Wawel. Sprawa „Pochodu“ na Wawel królów polskich. * Czyżby triumf nonsensu?! Rzecz w sprawie kolejki na Świnnicę.*





Henryk Kunzek. Madonna z dzieciątkiem.



Henryk Kunzek. Madonna z dzieciątkiem i św. Janem.



Henryk Kunzek. Chrztost Chrystusa.



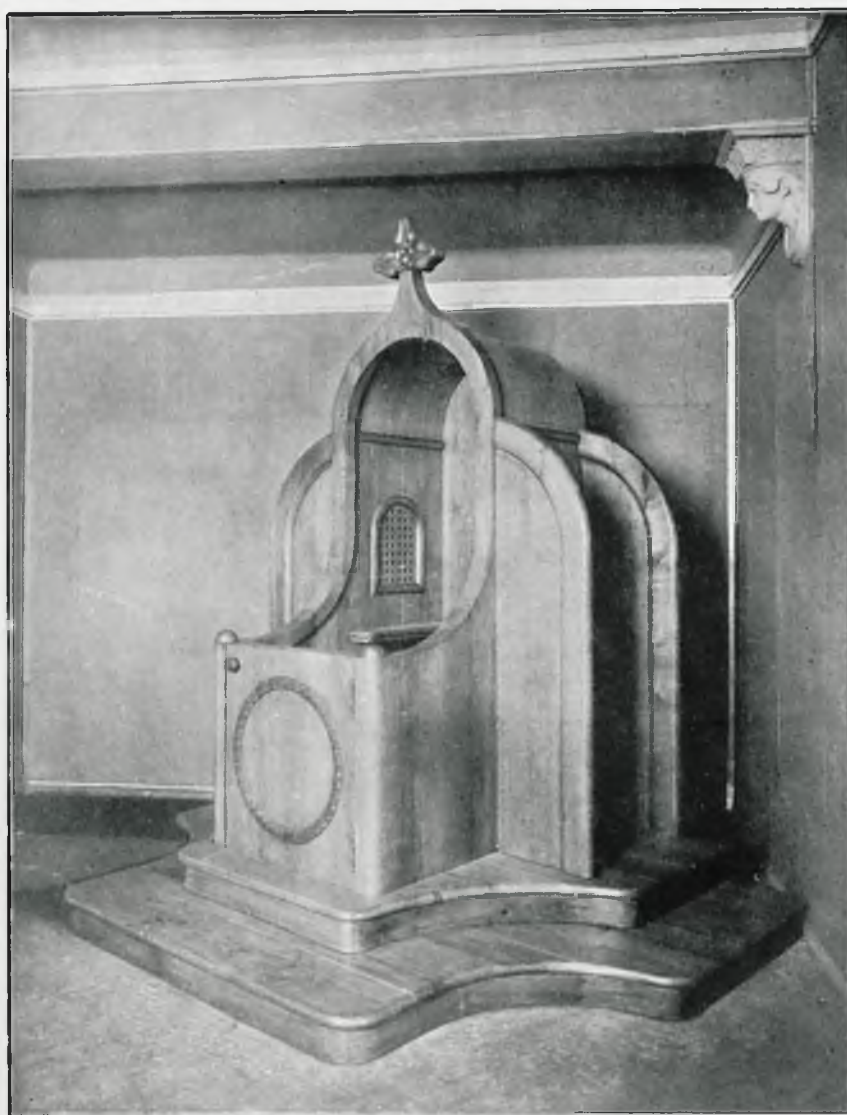
Henryk Kunzek. Kropielnice z czarnego marmuru.



Henryk Kunzek. Chrzcielnica z czarnego marmuru.



Henryk Kunzek. Chrzcielnica z kamienia szydlowieckiego



Henryk Kunzek. Konfesjonal nagrodzony na konkursie Muzeum Przemysłowego w Krakowie w 1911 roku.



Henryk Kunzek. Konfesjonal nagrodzony na konkursie Muzeum Przemysłowego w Krakowie w 1911 roku.



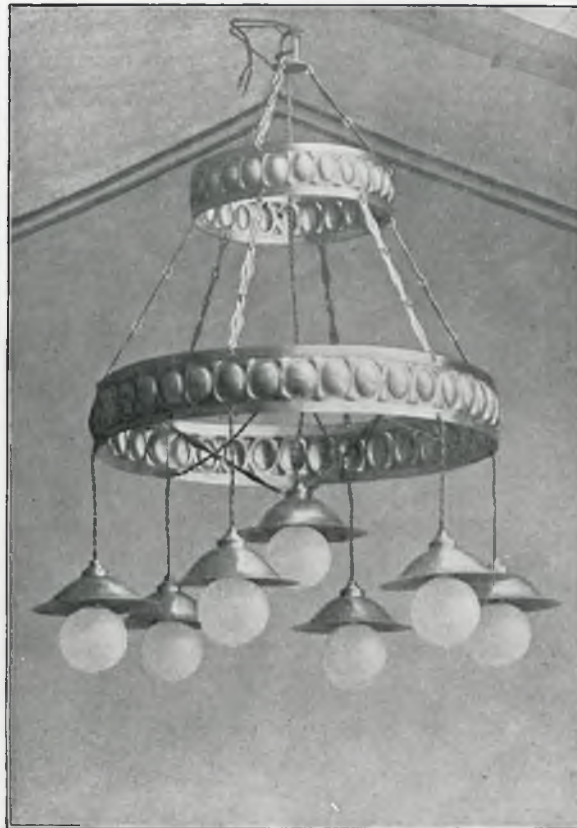
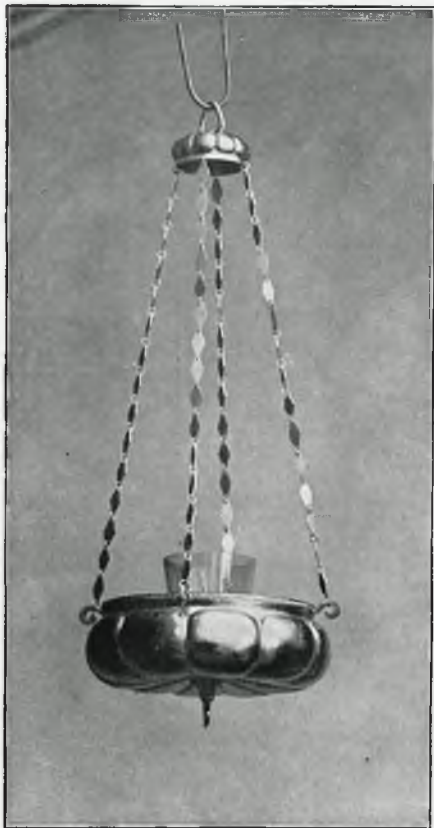


Kazimierz Młodzianowski. Wyroby kute na zimno w miedzi, wykonane w pracowni Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

KAZIMIERZ MŁODZIANOWSKI 1878 † 1928.

Żołnierz i artysta pojmujący życie w każdej okoliczności wzniośle i pogodnie. Jedną ręką sięgał ku niebu, drugą ku ziemi i stąd Jego wszelkie poczynania natchnione ideologią czynu, stąd zapał i energia w pracy twórczej. Czy w sztuce, czy w boju, hart niezłomnej woli, łącznie z uporem wiary nigdy dla Niego niezawodnej, zakreślały prostolinijność nieskazitelnego charakteru, czystość i szlachetność pojęć etycznych, które utorowały mu drogę do szczytów. Równowaga ducha, pewność postępowania, zdecydowany wyraz zamierzeń i niczem niezachwiany spokój, były mu bodźcem na drodze życia z której umiał usuwać najtwardsze zapory. Postanowienie w Jego pojęciu, to przysięga duszy nieugiętej się przed słabościami natury ludzkiej, umiłowanie, to twardy obowiązek pojęty i przeprowadzony konsekwentnie. Jako artysta niezasklepiął swych wzruszeń estetycznych wy-

łącznie w ramach obrazu. Jego natura społeczna pragnie otoczyć ludzkość łańcuchem piękna, tkwiącego w każdym przejawie pracy rąk ludzkich. Pod wpływem Cyprjana Norwida, Williama Morrisa, Muthesiusa, i wobec prawdy rozwojowej życia codziennego, opuszcza zaciszną pracownię malarską aby z całym, właściwym sobie zapałem, poświęcić się wyłącznie sztuce stosowanej. Sięga do przeszłości, bada grunt na którym ma postawić nową świątynię sztuki polskiej, zbudowaną pracą artysty i rzemieślnika. Dawne rzemiosło przeciwstawia mechanizacji wyrobów, które Jego zdaniem nie wyrażają indywidualności ludzkiej i sentymentu duszy. Sam, w pracowni Muzeum Przemysłowego w Krakowie, wprowadza w czyn nowo głoszone zasady, wykuwając własnoręcznie lub pod swoim kierunkiem załączone w ilustracjach naczynia metalowe. Pod Jego wpły-



Kazimierz Młodzianowski. Wyroby kute na zimno w miedzi, wykonane w pracowni Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

wem mija okres błędzenia artystów zdala od warsztatów, rzemiosła i wiedzy technologicznej. Nie uznając projektów papierowych, powstałych z fantazji malarskiej a nie ze znajomości techniki, wyprowadza żywą formę własnoręcznie i bezpośrednio z materiału. Wrodzony organizator skupia najlepsze siły w Warsztatach Krakowskich, kierując rozwojem pracowni do wybuchu wojny. Przyrzeczenie dane w Związku Walki Czynnej, że na odgłos pobudki strzeleckiej stawi się do boju niezwłocznie, wiernie dotrzymuje. W pamiętny dzień wymarszu zjawia się w pełnym rynsztunku, były oficer armji rosyjskiej, i melduje ukochanemu Komendantowi swe przybycie. Ostatnim pociągiem z Niemiec przedarł się do braci strzeleckiej, z którą długie lata spędzał w bojach o wolność. Bratnie dusze,

mistrze pendzla i dłuta, artyści, niezłomni rycerze, a wśród nich Kazimierz Młodzianowski, zamienili warsztaty na okopy, przodując dzielnie również w sztuce wojennej. Nigdy nie spoczywał na laurach, niestrudzony pracownik w budowie państwa polskiego, zawsze pełnił swe obowiązki z wielką chlubą dla dobra narodu, kosztem zdrowia i sił wyczerpanych w bojach. Wymagał dużo od innych, najwięcej od siebie, to pochyliło Jego głowę do ukochanej polskiej ziemi, którą cenił jako artysta, kochał jak największy patriota, bronił jak lew, dążył do jej rozkwitu talentem, umiejętnością i żmudną pracą ponad siły. Tak rozumiał i czuł istotę życia, zadania sztuki, cele narodowe i społeczne, artysta, żołnierz, generał, minister i wojewoda.

K. Witkiewicz.





Kazimierz Młodzianowski. Misa mosiężna klepana ręcznie w warsztatach Muzeum Przemysłowego w Krakowie



Kazimierz Młodzianowski. Serwis do kawy miedziany, klepany ręcznie w warsztatach Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

» » » JERZY WINIARZ 1894 † 1928. « « «

Odszedł od warsztatu człowiek Polsce potrzebny: Jerzy Winiarz, artysta malarz i jeden z tych niewielu organizatorów życia artystycznego Krakowa, których działalność cechuje zdecydowana wola i benedyktyńska zaciekleść w pracy. Dziś patrząc z żalem na rozrzucone szkła jego niedokończonych witrażów, mozolne próby freskowe, zaczęte obrazy, rozproszone szkice, poezje, krytyki artystyczne i setki przerwanymi spraw organizacyjnych, widzimy w nich nagrobny bukiet pęków róż, którym nie będzie dane rozwinąć się w pełne kwiaty. W poszukiwaniu coraz to nowego ideału artystycznego przechodzi w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych szkołę Malczewskiego, Mehoffera i Weissa i wynosi z niej wrogi (tylko teoretycznie) stosunek do impresjonizmu oraz przekonanie, że odbudowując się z ruin Polsce potrzeba ludzi Nowego Renesansu, którzyby byli zdolni ustroić nowe gmachy w malowidła o monumentalnych wartościach technicznych. Ta nowa wytyczna życiowa zaprowadziła Winiarza do pracowni florenckiego freskanta maestra Chiniego, u którego uczy się techniki freskowej, rozpoczynając od pracy murarza. Wszystkim próbom artysty przyświeca śmiała idea polichromowania jednej z sal wawelskich. Jako wielbiciel Benozza Gozzoliego i jego fresku w kaplicy pałacu Ricardich, opracowywał kompozycję ciągłą, która by rozwijała się na przestrzeni czterech ścian sali. Projekt dekoracji sali rycerskiej na Wawelu, przedstawiony w modelu, taką właśnie posiada kompozycję. Temat: heroiczna wola, utajona w tatrzańskim legendzie o śpiących rycerzach („Sen rycerzy“,



Mozajka zamieszczona w portalu domu prof. Bielskiego w Krakowie.

„Pobudka na Złotym Rogu“, „Przebudzenie się rycerza“, „Walka“ i „Triumf“). Niektóre fragmenty opracował Winiarz w naturalnej wielkości, szereg studjów freskowych wykonał na zaprawie wapiennej, narzuconej na terakotowe płyty. Projekt nie został przyjęty. Wtedy to Winiarz, na żal, który opanowywał mu duszę po obróceniu w niwecz jego dwuletniej pracy

w trudnych warunkach życia, zareagował postanowieniem silnym powtórzenia swej próby, po przebudowaniu zarysów kompozycji, zdecydowaniu formy i rewizji fragmentów. Od pracy tej oderwał go nowy śmiały plan, który, powiedzmy otwarcie, w zdumienie i zakłopotanie wprawił jego najbliższych. Oto Winiarz podjął się opracowania projektów witraży do kaplicy P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale. Na przygotowane studja wyjechał do Francji. Wi-

trażu uczył się nie w malarskich pracowniach, lecz w katedrze w Chartres, gdzie przez 146 okien przewija się przepiękny hymn cudownych barw czerwieni i ultramaryny, symfonia żółceni i zieleni, silne akordy ciemno-fioletowych manganów i połyskującej bieli, niebywały triumf barwnego szkła spatinowanego kolejną wiekowie. W świątyni tej poeta studjuje „heraldykę ducha i transcendentalności“, a malarz zagadnienie orficznej potęgi barw i problem światła. Wynikiem tych studjów są spalskie witraże, których kartony powstały w Paryżu, w sąsiedztwie Notre Dame i St. Chapelle, gdzie dyfuzyjne światła barwnych smug, wmurowane niejako w ściany, należą do systemu strzelistych linii gotyku, jako konieczny element architektonicznej potęgi mas. W takiej „szkole“ krystaliz-

zuje Winiarz swą ideę witrażu, jako tworu, który nie powinien być ani iluminacją starych ksiąg, ani złotniczą robotą jubilera, ani stalugowym obrazem, ani dekoratorskimi syntezami barwnych plam. Pomimo sprzeciwu komisji „ludzi kompetentnych“ w stolicy, witraże zostały wykonane. Winiarz nie ograniczył się tylko do opracowania projektów. Na przekór istniejącemu porządkowi nowoczesnego podziału pracy, uznał warsztatową pracę rzemieślnika witrażysty za swój obowiązek, pomimo iż, zda

treścią malarską jest efekt metalicznych farb wtopionych w szkło oraz iskrzące i gorejące kwiaty barw, prześwietlające rysunkową treść. Czynnikiem światła jest tu nie przypadkowym wynikiem pracy rzemieślnika-składacza, ale dominującym regulatorem całej kompozycji barwnej. Te zalety witraży Winiarza ujawniły się dopiero w całej pełni we wnętrzu spalskiego, drewnianego kościołka. Tematy kompozycji, przystosowane wykonaniem do oglądania z bliska, dają widzowi możliwość obserwowania nie tylko planu



Jerzy Winiarz. Fresk. Głowa śpiącego rycerza. Fragment z „Giewontu“.

się, niepowrotnie minęły czasy, gdy w przykatedrałnych hutach szklanych wykonawca *pic-turarum* (kartonów) był najczęściej ich realizatorem. Warsztatowa praca Winiarza polegała na doborze gatunku i tonu szkła, malowaniu ważniejszych kawałków, tonowaniu czarnym lutem, kontrolowaniu zmian niuansów, cieniowań, konturów, wszystkich przypadkowości, jakie malowanym szkłem nadaje temperatura muflowego pieca, a wreszcie działanie przenikających promieni światła na poszczególne wycinki szkła i zespoły. Dzięki temu iryzujące promienie tęczy barw i opalizujące światła spalskich witraży składają kompozycję, której główną

„Ucieczki do Egiptu“, „Ukrzyżowania“, „Św. Rodziny“, „Zaśnięcia Matki Boskiej“, „Uczty w Kanie“, Królowej Korony Polskiej“, „Zwinstowania“ i „Bożego Narodzenia“, ale i rozpoznawać drugorzędne szczegóły tematowe np., że wśród świadków Zaśnięcia M. B. wyróżniają się trzy postacie z głowami Mickiewicza, Słowackiego i Norwida, że sztandar z orłem Polski łąpocze pod Królową Korony Polskiej, a różnobarwnym rzeszom polskiego ludu przewodzi rycerz w czarnej zbroji o twarzy Komendanta.

Witraże spalskie wystawiły talentowi autora chlubną legitymację, stanowiąc jednocześnie zaszczytną pozycję w historii witrażu w Polsce.

Z późniejszych prac wykończył Winiarz tylko witraże do katedry w Łodzi, inne pozostawił w postaci akwarelowych szkiców. W ostatnich czasach, pod wpływem swych kolegów z „Jednoroga“, skłaniać się zaczął do zagadnień czysto malarskich. Przypuszczać należało, że jego „nasykanie się barwą i formą“, będzie szczerym nawrotem do jego dawnych usiłowań w czasach akademickich. Niezawodnie ścienna polichromja spalskiego kościółka P. Prezydenta Rzeczy-

pospolitej Polskiej, którą w najbliższej przyszłości miał Winiarz wykonać. przyniosłaby rozwiązanie plastyczne idei nowych w twórczości artysty. Nieubłagana śmierć położyła kres rozkwitającemu talentowi, wszystkim jego marzeniom, ukochaniom, trudom i walkom. Dotychczas zwycięska wola w rozlicznych przeciwnościach życia ugięła się przedwcześnie przed groźnym majestatem żywiołu i śmierci. Stąd nasz żal prawdziwy i nieutulony. *Tadeusz Seweryn.*



Jerzy Winiarz. Fresk.



Jerzy Winiarz. Freski.



Jerzy Winiarz. Freski.



Jerzy Winiarz. Fresk. Fragment z „Pochodu”.



Jerzy Winiarz. Projekt sali rycerskiej na Wawelu. „Pochód”. Fresk.



Jerzy Winiarz. Witraż do kościoła w Spale.



Jerzy Winiarz. Witraże do kościoła w Spale.



Jerzy Winiarz. Witraże do kościoła w Spale.



Jerzy Winiarz. Projekt sali rycerskiej na Wawelu. „Giewont”. Fresk

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W R. 1929.

KOMITET DLA KONGRESÓW I ZJAZDÓW W ROKU 1929.

Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, która trwać będzie od maja do października 1929 r., zapowiedziały się do Poznania bardzo liczne kongresy i zjazdy związków i organizacji naukowych, zawodowych, ideowych itd. Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu, lecz nie ulega wątpliwości, że nie wszystkie jeszcze związki i organizacje zgłosiły zamierzone swe zjazdy. Ponieważ od otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej dzielą nas tylko jeszcze trzy kwartały, wskutek czego czas już ustalać dokładne terminy i rozmiary poszczególnych kongresów, zjazdów, zlotów i wycieczek, przygotować pomieszczenie dla uczestników i ubikacje na posiedzenia i zebrania plenarne i komisyjne, dlatego uprasza się wszystkie organizacje i związki naukowe, społeczne, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, ideowe, sportowe, charytatywne, akademickie, szkolne i t. d., aby zechciały niezwłocznie zgłosić swój zjazd. Zwłoka może spowodować trudności, a nawet uniemożliwienie zjazdu. Zgłoszenia przyjmuje: Komitet dla Kongresów i Zjazdów w roku 1929, Poznań, ulica Grunwaldzka 22.

RZEMIOSŁO NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

W dniu 7 lipca r. b. obradował w Poznaniu w gmachu Dyrekcji PWK. zjazd przedstawicieli rzemiosła polskiego, który zgromadził reprezentantów poszczególnych Izb Rzemieślniczych i Związków, opiekujących się rzemiosłem. Przedmiotem obrad, którym przewodniczył Dyrektor dla Spraw Przemysłu PWK. p. Dr. Piechocki było ostateczne ustalenie formy i zakresu wystąpienia całego rzemiosła polskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej. Poza tem zjazd miał załatwić definitywnie sprawę budowy specjalnego pawilonu rzemiosła polskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej, któryby był dowodem tężyzny i siły naszego rzemiosła.

Zjazd po dłuższej dyskusji zaakceptował całkowicie rezolucje zjazdu przedstawicieli rze-

miosła wielkopolskiego uchwalając, że rzemiosło polskie winno bezwzględnie wziąć jak najliczniejszy udział w PWK., wybudować własny pawilon, w którym znalazłyby miejsce ekspozyty rzemieślników z całej Polski, przyczem ekspozyty te wystawianeby były branżowo, a nie regionalnie. Ze względu na to, że rzemiosło polskie jest zbyt ubogie, by budować pawilon własnym kosztem, winno ono znaleźć poparcie rządu i w tym celu zjazd wybrał specjalną delegację, w skład której wejdą członkowie Zarządu Grupy Rzemiosła na PWK. oraz przedstawiciel Dyrekcji PWK. w osobie p. dr. Piechockiego, a która to delegacja ma najdalej do dnia 14 lipca rb. złożyć memorjał Ministerstwu Przemysłu i Handlu z prośbą o przyznanie rzemiosłu na cele budowy pawilonu pożyczki zwrotnej w wysokości 200.000 złotych. Należy zaznaczyć, że swego czasu rzemiosło złożyło już Min. Przem. i Handlu podobny memorjał, ponieważ jednakże sprawa ta do dnia dzisiejszego nie została przez Ministerstwo załatwiona, zjazd uznał za konieczne, ze względu na zbliżający się termin otwarcia wystawy, wniesienie powtórnego memorjału, z prośbą o jak najrychlejsze załatwienie tej palącej sprawy. Zjazd stwierdził, że od przyznania przez Ministerstwo powyższej pożyczki zależy jest odpowiadający znaczeniu rzemiosła udział jego na PWK.

SPRZEDAŻ DETALICZNA NA P. W. K.

Wobec spotykanych jeszcze wątpliwości wkołach pp. wystawców, pożytecznym będzie podkreślić, że sprzedaż detaliczna na PWK. może mieć miejsce, jedynie w specjalnych na ten cel przeznaczonych budynkach (bazarach) w sąsiedztwie wejść położonych w ulicy Bazarowej, a nie zaś w pawilonach wystaw branżowych.

UDZIAŁ PRZEMYSŁU NA P. W. K.

Odpowiednio do roli i znaczenia, jakie przemysł nasz posiada w życiu gospodarczym państwa, zajmie on na PWK. jedno z naczelných stanowisk. Świadczy o tem zarówno olbrzymie zainteresowanie sfer przemysłowych wystawą,

przejawiające się w masowym zapotrzebowaniu na metraż, jak i dotychczasowe wyniki prac, podjętych przy organizowaniu wystawy eksponatów przemysłu. Stadjum obecne tych prac jest następujące: lista pawilonów firmowych, budowanych przez wystawców została już zamknięta, zgłoszenia o zarezerwowanie stoisk są na ukończeniu, wszystkie niemal pawilony, przeznaczone dla działu przemysłu są już zajęte a w niektórych działach odczuwa się nawet brak miejsca tak, że Dyrekcja niejednokrotnie zmuszona jest odmawiać przyjęcia dalszych zgłoszeń. O rozmiarach, jakie zajmie na PWK. przemysł pozwolą zorientować się cyfry, określające ilość metrażu, który zostanie zajęty pod poszczególne działy.

I tak: górnictwo i hutnictwo (w pawilonie) 2.150 m², przemysł naftowy (w pawilonie) 200 m², przemysł szklany (w pawilonie) 300 m², przemysł metalowy (w pawilonie) 1.674 m², przemysł maszynowy (w pawilonie) 6.188 m², (na wolnym polu) 2.885 m², środki przewozowe (w pawilonie) 1.284 m², (na wolnym polu) 300 m², przemysł elektrotechniczny (w pawilonie) 2.016 m², przemysł spożywczy (w pawilonie) 2.945 m², (na wolnym polu) 5.045 m², przemysł chemiczny (w pawilonie) 1.228 m², (na wolnym polu) 685 m², przemysł przerób. produktów zwierz. (w pawilonie) 500 m², przemysł graficzny (w pawilonie) 600 m², przemysł drzewny (w pawilonie) 2.000 m², przemysł meblarski (w pawilonie) 2.450 m², przemysł włókienniczy (w pawilonie) 2.000 m², przemysł konfekcyjny (w pawilonie) 800 m², przemysł papierniczy (w pawilonie) 512 m², przemysł papierniczy przetwórczy (w pawilonie) 538 m², przemysł muzyczny (w pawilonie) 400 m², przemysł zabawkowy (w pawilonie) 250 m², przemysł ludowy (w pawilonie) 1.000 m², uzdrowiska (w pawilonie) 600 m².

W stadjum organizacji pozostają jedynie przemysł: budowlany, galanteryjny, sanitarny, sportowy i rzemiosło. Z chwilą, kiedy grupy te zakończą swoje prace, Wystawa przemysłu będzie ukończona. Byłoby więc rzeczą bardzo pożądaną, aby zainteresowane czynniki dołożyły wszelkich starań dla ukończenia swych prac. Do tych wszystkich zaś, którzy dotąd są nie-

zdecydowani, Dyrekcja PWK., która pragnie wszystkim dać możliwość wystąpienia na Wystawie, gorąco apeluje, aby o ile chcą brać udział w Wystawie niezwłocznie złożyli swoje deklaracje, bowiem brak miejsca może uniemożliwić Dyrekcji późniejsze przyjmowanie zgłoszeń. Pośpiech ten wskazany jest przede wszystkim z tego względu, że Wystawa musi być na czas wykończoną, jak również i dlatego, że niektóre działy są już zupełnie przepełnione i Dyrekcja szukać musi wcześniej nowych miejsc dla spóźnionych wystawców.

ŁÓDŹ, LWÓW I KRAKÓW NA P. W. K.

W ostatnim czasie Dyrekcja Powszechnej Wystawy Kraj. zawarła szereg umów z poszczególnymi gminami większych miast polskich w sprawie ich udziału w PWK. Między innymi umowy takie zawarto z gminami miast: Łodzi, Lwowa i Krakowa. Łódź i Kraków ulokują swe ekspozyty w pawilonie Samorządów. Łódź na przestrzeni 365 m², a Kraków 460 m². Lwów zaś buduje własny, trwały i bardzo efektowny pawilon, który stanie między Wieżą Górnośląską, a Halą Maszyn i będzie wspaniałą ozdobą tej części terenów PWK.

KONIEC PRZESILENIA.

Kierownictwo działu sztuki na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu zostało powierzone za zgodą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. profesorowi Tadeuszowi Pruszkowskiemu. W ten sposób ważny dział Powszechnej Wystawy Krajowej zostanie poprowadzony tak, jak tego wymaga jego godność i jego miara. Społeczeństwo, oczekujące tak wiele od pokazu kultury i sztuki na Powszechnej Wystawie Krajowej w wyborze prof. Pruszkowskiego, mającego za sobą chlubną artystyczną działalność, znajdzie niewątpliwie pełną satysfakcję.

HALA CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU NA P. W. K. POD DACHEM.

Dnia 14-go lipca rb. o godzinie 17-tej w Hali Ciężkiego Przemysłu przy ulicy Głogowskiej w obecności pp.: dyrektora Mikołajczaka, inż.

Müllera, architekta Sawickiego, kierownika robót Kubickiego i osob. sekr. nac. dyr. Redigera, odbyły się tradycyjne »Wieńcowiny« z okazji ukończenia konstrukcji dachowej Hali Ciężkiego Przemysłu. Do licznie zgromadzonych rzemieślników i robotników przemawiali: dyrektor Mikołajczak i inż. Müller, którzy podkreślali wielką wydajność pracy robotnika polskiego oraz znaczenie zgodnego wysiłku mózgu i mięśni dla dobra Powszechnej Wystawy Krajowej. Następnie po wypłaceniu wszystkim robotnikom, biorącym udział w budowie Hali Ciężkiego Przemysłu, specjalnych remuneracji, wspólną fotografią zakończono tę małą ale miłą uroczystość Powszechnej Wystawy Krajowej.

USTALENIE CEN METRAŻU DLA RZEMIOSŁA NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Wśród różnych działów PWK. ważne miejsce zajmuje wystawa rzemiosła, które na PWK musi być tak przedstawione, by nie tylko było reprezentacją wytworów rzeczowych, ale także tak, żeby z eksponatów rzemiosła bił duch tężyzny, żywotności i narodowo-kulturalnego znaczenia tej grupy społecznej. Dyrekcja PWK, jak również i wszystkie zjazdy przedstawicieli rzemiosła, doceniając wielkie znaczenie wystąpienia tej warstwy społecznej na Powszechnej Wystawie Krajowej, dokłada wiele starań, aby rzemiosło godnie zareprezentowało się na PWK. Dzisiaj chodzi tylko o to, aby szerokie rzesze rzemieślników ważność tej akcji zrozumiały, żeby widziały w tem, przedewszystkiem swój własny interes. Ostatnio Dyrekcja PWK, biorąc pod uwagę ciężkie położenie rzemiosła ustaliła wyjątkowo niską cenę metrażu dla eksponatów rzemiosła, która wynosi w pawilonach 40 zł. za 1 m², a w wolnym polu t. zw. podcieniu (dachy na słupach) 25 zł. za 1 m². Ustalenie cen metrażu dla rzemiosła, które już wprawdzie odbiło się bardzo korzystnie na ilości zgłoszeń, powinno być mocną pobudką dla wystawców rzemiosła, aby w najbliższym czasie ukończyli organizację swego działu, co ze względu na niewielką przestrzeń czasu, dzielącą nas od otwarcia Wystawy byłoby bardzo pożądanem.

PAWILON SAMORZĄDÓW WOJEWÓDZKICH I ZWIĄZKU MIAST.

Przy zbiegu ul. Śniadeckich i Grunwaldzkiej powstaje wielki pawilon, przeznaczony na wystawę Samorządów Wojewódzkich i Związku Miast. Pawilon zajmie całość przestrzeni wolnej w tem miejscu, tj. 10.000 mtr. kw. Oświetlenie będzie górne i górnoboczne, wejścia główne znajdują się od ul. Śniadeckich, która jest włączona w tereny wystawowe, podczas gdy od strony ul. Grunwaldzkiej będą wejścia zapasowe. Konstrukcja pawilonu jest prowizoryczna, mimo to gmach uzyska wygląd estetyczny i monumentalny. Wysokość wynosi 7—10 mtr.; rozkład ściśle celowy, a mianowicie środkiem obu skrzydeł biegnie korytarz, od którego na prawo i na lewo znajdują się poszczególne stoiska. Środek reprezentacyjny zajmie stołeczne miasto Warszawa, obok rozmieszczą swe eksponaty Poznań, Kraków, Wilno, Łódź etc. Każde z miast zamierza wystawiać poza swym dorobkiem na polu społecznym, technicznym, gospodarczym etc. te rzeczy, które są dla każdego z nich szczególnie charakterystyczne. I tak np. Kraków zaprodukuje swoją tradycyjną „szopkę“. Wnętrze pawilonu otrzyma niezwykle staranną i artystyczną dekorację. Pawilon Samorządów wojewódzkich i Związku Miast wznosi PWK i pozostaje jego właścicielem. Projekt wykonał architekt naczelny PWK p. radca Sławski.

OSTATNI TERMIN.

Dyrekcja działu rolniczego PWK niniejszem komunikuje, że z dn. 15 września br. zamyka listę zgłoszeń do udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej. 1) w pawilonie „Produkcji Roślinnej“, 2) w pawilonie „Meljoracji“, 3) w pawilonie „Mleczarstwa“ (za wyjątkiem pokazów mleka i przetworów mlecznych), 4) w pawilonie „Organizacji Rolnictwa“.

CZAS NAGLI...

Praca organizacyjna wystawców dobiega końca: rozpoczną się niebawem roboty techniczne: obmyślanie, projektowanie i wykonanie stoisk i dekoracji. Upływa termin przyjmowa-

nia zgłoszeń. W niektórych dziedzinach brak już miejsca, jak np. w chemji, w przemyśle papierniczym, graficznym i innych. W innych gałęziach przemysłu mało już wolnych pozostało miejsc. Z drugiej strony wielka jeszcze jest liczba przedsiębiorstw przemysłowych, które zajmują stanowisko niezdecydowane. PWK ma być i będzie odbiciem całokształtu gospodarstwa narodowego, będzie to żywa księga adresowa, kogo tam zabraknie ten wykreśla się dobrowolnie z życia gospodarczego. Ci zatem, którzy jeszcze nie zgłosili swego udziału, niech to uczynią bezzwłocznie; opinia, że jeszcze jest dużo czasu do otwarcia Wystawy, nie da się już podtrzymać. Skoordynowanie eksponatów, ugrupowanie eksponatów, a następnie urządzenie strony dekoracyjnej wymaga wielkich trudów, jakich np. nie znają targi. Zatem wszyscy do szeregu. Aby nie było zapóźno. Wzywamy wszystkich do pośpiechu i współdziałania w interesie Państwa Polskiego, w interesie gospodarczego jego rozwoju. Adres Dyrekcji PWK. Poznań, ul. Grunwaldzka 22. Adresy Delegatur: Warszawa, ul. Smolna 38, Grudziądz, ul. Lipowa Nr. 31, Lwów, Izba Przemysłowa i Handlowa, Akademicka Nr. 17, Katowice, Wojewódzka Nr. 13.

RESTAURACJA CENTRALNA P. W. K. NAJWIĘKSZĄ RESTAURACJĄ W POLSCE.

Przy ul. Śniadeckich w Poznaniu, na przejściu z terenów wschodnich Powszechnej Wystawy Krajowej na zachodnie budują Browary Huggera olbrzymią restaurację, która będzie największą restauracją w Polsce.

Jak wynika z informacji, udzielonych nam przez nac. dyr. Browarów Huggera p. Głowackiego, gmach restauracji, przebudowany według planów, opracowanych przez arch. M. Andrzejewskiego w porozumieniu z nac. arch. PWK R. Sławskim, z gmachu dawnej słodowni utrzymany będzie w tonie wielkich prostych płaszczyzn. Przed głównym wejściem do restauracji znajdować się będzie artystycznie urządzone ogródek, w którym przez cały dzień koncertować będzie orkiestra, a „Łobzowianki“

i „Kujawianki“ roznosić chłodzące i rozgrzewające napoje. Do ubikacyj restauracyjnych prowadzić będą 2 wejścia; jedno na parter, drugie do suteryn. W suterynach znajdują pomieszczenie: śniadalnia na 300 osób i piwiarnia na 800. W piwiarni, umeblowanej w stylu zakopiańskim, podawane będą potrawy t. zw. kotłowe po cenach b. niskich. Parter obejmie: mleczarnię na 200 osób, restaurację właściwą na 400 osób z danciem i występami artystycznymi w godzinach wieczornych oraz 2 sale recepcyjne: większa na 360 osób i mniejsza na 200, w których będą się odbywały przyjęcia oficjalne. Całe pierwsze piętro natomiast zajmie duża sala teatralna na 1300 osób, w której do godziny 18-tej odbywać się będą wielkie kongresy i zjazdy, a wieczorem rewje. Równocześnie we wszystkich ubikacjach Restauracji Centralnej PWK znaleźć może miejsce 2500 osób, a średnio licząc dziennie conajmniej 10.000 osób może tu zaspokoić głód i pragnienie. Jeżeli dodamy, że obsługę tej restauracji przewiduje się na 600 osób, to będziemy mieli pełny obraz wielkości przedsiębiorstwa.

FILM LWOWSKI NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Sekcja Propagandy Kinematograficznej Legji Inwalidów W. P. uzyskała od Magistratu m. Lwowa zezwolenie na dokonanie zdjęć do wielkiego filmu propagandowego, ilustrującego teraźniejszość i przeszłość Lwowa, ze szczególnym uwzględnieniem Targów Wschodnich. Film będzie wyświetlany w całej Polsce oraz na Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1929.

FILM MAGISTRACKI.

Odbyło się zebranie komitetu wystawowego pod przewodnictwem p. Prezydenta miasta inż. Słomińskiego. Dokonano otwarcia ofert na wykonanie filmu, obrazującego całokształt gospodarki miejskiej. Ogółem złożono 7 ofert. Po zbadaniu postanowiono robotę oddać „Wytwórni doświadczałnej“. Film posiadać będzie 3.000 metrów długości. Film przeznaczony jest przedewszystkiem na wystawę powszechną w Poznaniu.

WIEŃCOWINY.

Jeden z najważniejszych gmachów Powszechnej Wystawy Krajowej jest pod dachem: z tej okazji odbyła się właśnie uroczystość tradycyjnych „Wieńcowin“ na westybulu przy wejściu głównym i na wielkiej Hali Włókienniczej i Konfekcyjnej. Rozmiary budowli, ciągnącej się od narożnika ul. Głogowskiej w głąb ulicy Bukowskiej, są imponujące: Westybul ma 80 m. długości a 25 szerokości, sąsiadująca z nim Hala Włókiennicza = 130 mtr. dł. a 60 szerokości. Przestrzeń zabudowana wynosi w ten sposób równych 10.000 mtr. kw. Wieża, latarnia, wzniesiona ponad dach westybulu jest 33 mtr. wysoka. Dotąd ukończono prace ziemne, ciesielskie, malarskie i betonowe; obecnie przystąpiono do robót stolarskich, szklarskich, dekarckich, zaczem pójdzie dekoracja i indywidualne wykończenie stoisk. Z okazji wieńcowin przybyli do nowo wybudowanego gmachu przedstawiciele Dyrekcji PWK i pp. architektki (dyr. Mikołajczyk, red. Kucik, arch. Müller, arch. Sawicki, inż. Janiszewski, sekr. nac. dyr. Rediger) i do zgromadzonych w komplecie rzemieślników i robotników przemówili serdecznie p. dyr. Mikołajczyk oraz p. arch. Müller, podnosząc piękny rezultat zbiorowego wysiłku, poczem odpowiedział bardzo podniośle i szczerze cieśla Lewandowski, żywo akcentując zabięgliwą pracę i rzetelne zasługi prezydenta Ratajskiego i naczelnego dyrektora Powszechnej Wystawy Krajowej dyr. Wachowiaka. Odstąpiono od zwyczaju poczęstunku, natomiast wypłacono około 350 rzemieślnikom i robotnikom nadzwyczajną remunerację.

Z OBRAD MIĘDZYMINISTERJALNEJ KOMISJI DLA SPRAW POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ.

Komisja, po zbadaniu rzeczy na miejscu, ustaliła, że budynek Anatomji należy przeznaczyć pod wystawę działu Kultury i Sztuki, budynek Chemji natomiast pod wystawę poszczególnych Ministerstw, poczem zajęła się szczegółowem rozgraniczeniem miejsc między Ministerstwa: Pracy i Opieki Społecznej, Robót Publicznych, Wyznań Religijnych i Oświaty publicznej,

Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych, Spraw Zagranicznych, Sprawiedliwości, Skarbu, Reform Rolnych, Rolnictwa, Ministerstwa Komunikacji i Poczty i Telegrafów wystawiają w osobnych pawilonach. P. Komisarz dr. Bertoni wyraził zapatrywanie, że koniecznem jest, by Rząd oddał gmach Anatomji do dyspozycji działu Kultury i Sztuki, który tam właśnie najdoskonalej pomieścić się może.

„ECHO POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ“.

Wyszedł z druku Nr. 9-ty „Echa PWK“ i zawiera szereg zajmujących artykułów, urozmaiconych odpowiednio dobranymi ilustracjami.

I tak: b. Minister Rolnictwa, Prezes Centr. Tow. Roln. p. Jerzy Gościcki wypowiada się na temat „Godnego wystąpienia rolnictwa na PWK“ (z portretem); p. inż. Januszewski pisze o „Zastosowaniu elektryczności w rolnictwie“; artykuł inż. Jaskólskiego ze Lwowa o „Przemysle drzewnym“, skompletowany jest zdjęciami imponujących konstrukcyj drzewnych wystawowych, jak Hala Włókiennicza lub Hala Przemysłu Spożywczego; o „Przemysle metalowym na PWK“ i rozmieszczeniu go w Hali Ciężkiego Przemysłu nabieramy lepszego pojęcia, patrząc na ilustrację, przedstawiającą ten gmach; plan i rysunek Restauracji Centralnej PWK wraz z artykułem objaśniającym już dziś zachęcają do odwiedzenia tego lokalu; niemniej jest zajmującym sprawozdanie z odbytej świeżo konferencji prasowej w Warszawie (z ilustracją), opinie Posła Polskiego w Argentynie p. Mazurkiewicza o udziale emigracji w PWK, „Przeгляд sił“ prezesa S. Smulskiego oraz artykuły informacyjne (EM-ER) o Targach Północnych w Wilnie, o stanowisku Zjazdu Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wobec PWK, o Komisarzu Rządu dla działu rządowego na PWK, min. peł. Dr. K. Bertoni. Kwestja działu atrakcyj na PWK poraz pierwszy została obszernie omówiona; również poszczególnych gałęzi produkcji krajowej winien być dla pp. wystawców szczególnie interesującym. Dopelnia numeru kronika, ułożona przejrzysto i urozmaicona ilustracjami.

MAZURY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Koło Krajoznawcze w Działdowie, pozostające pod kierunkiem p. Emilji Sukortowej, znanej działaczki mazurskiej, zamierza wystąpić na PWK z pokazem rodzimej kultury tej części kraju. Koło zamierza mianowicie wystawić chatę syntetyczną, całą z drzewa, o charakterze specjalnym, przypominającym budownictwo Kurpiów. W chacie tej pomieszczonoby część zbiorów, które dziś znajdują się w Muzeum Mazurskiem w Działdowie i ilustrują dawność kultury polskiej na Mazurach.

NOWY PLAC W POZNANIU.

Minister Komunikacji p. inż. Kühn w czasie pobytu swego w Poznaniu wyraził swą zgodę, na zburzenie dwóch budynków, znajdujących się przed Dworcem Łazarskim, a będących własnością fiskusa kolejowego. W ten sposób po zburzeniu tych domów odkryje się piękny gmach poczty i powstanie nowy plac, który stanowić będzie ozdobę tej dzielnicy, a w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej tworzyć będzie pożądane miejsce postoju dla samochodów i innych pojazdów.

ORGANIZACJA DZIAŁU OŚWIATY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

P. Minister Świtalski delegował p. Przanowskiego, dyrektora Państwowego Instytutu Robót Ręcznych do objęcia kierownictwa nad całokształtem spraw, związanych z organizacją działu Ministerstwa Oświaty na Powszechnej Wystawie Krajowej.

POZASZKOLNA OŚWIATA ROLNICZA NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJ.

Zobrazowanie oświaty rolniczej, pozaszkolnej na PWK zostało powierzone przez Komisję Rolną PWK przy Ministerstwie Rolnictwa, Centralnemu Związkowi Kółek Rolniczych i Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu w Warszawie. Dwie te organizacje opracowały już ramowy projekt wystawy tego działu, który między innymi obejmuje: 1) kształcenie instruktorów, 2) kształcenie przodowników wsi, 3) uniwersytety ludowe wiejskie, 4) działalność bibliotek kółek rolniczych, 5) działalność kół młodzieży wiejskiej, 6) wystawy i pokazy rolnicze, 7) domy rolnicze, 8) kursy korespondencyjne rolnicze im. Staszica, 9) kursy hodowlane, spółdzielcze, ogrodnicze itp.



Kazimierz Młodzianowski. Naczynie metalowe ręcznie kute.

KRONIKA.

Ś. P. JERZY MYCIELSKI, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności, autor szeregu prac naukowych w zakresie historii sztuki a między innymi znanego dzieła p. t. „Sto lat dziejów malarstwa w Polsce“, zmarł w Krakowie dnia 28 września 1928 roku. Cenny zbiór obrazów, makat, mebli stylowych i t. p. przeznaczył ś. p. prof. Mycielski do zbiorów Wawelskich.

KURS DLA KSIĘŻY W PELPLINIE POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ARTYSTYCZNYM. Biskup Chelmiński zorganizował w dniu 1-go i 2-go października w Pelplinie kurs dla księży i dla zakonnic, poświęcony zagadnieniom artystycznym związanym z Kościołem. Specjalny nacisk położony został na dział tekstylny oraz złotniczy. Prelegenci, zaangażowani z naukowych sfer Krakowa, podzielili materiał wykładowy pomiędzy siebie w ten sposób, że Dr. F. Kopera, Dyr. Muz. Nar., omówił tkaniny, Dr. M. Morelowski, kustosz zbiorów Zamku Wawelskiego, gobeliny, Dr. St. Komornicki, kustosz Muz. Czartoryskich, wyroby złotnicze, a K. Homolacs, kustosz Muz. Przem., wypowiedział ogólne uwagi o zagadnieniach estetycznych, ze specjalnym uwzględnieniem problemów, związanych ze sztuką kościelną. Należy z największym uznaniem powitać tę inicjatywę Episkopatu Chelmińskiego, zaznaczając, że jest to już drugi kurs artystyczny zorganizowany przez biskupa Chelmińskiego. Zważywszy, jak ścisły związek istniał zawsze pomiędzy Kościołem, a sztuką i ile temu właśnie związkowi zawdzięcza kultura artystyczna ludzkości, możemy wierzyć, że inicjatywa Pomorska rozszerzy się na całą Polskę, i że stanie się punktem wyjścia dla nowej ery rozkwitu sztuki kościelnej i przyczyni się do umiejętnej ochrony zabytków.

MUZEUW W WILNIE. Bogaty dział zbiorów etnograficznych, zgromadzonych z racji pierwszych Targów północnych w Wilnie, wysunął tu kwestję utworzenia Muzeum. Jest w Wilnie wielu zbieraczy, którzy posiadają bogate zbiory, dotyczące dziejów miasta. Wiele jest także ukrytych, ciekawych zbiorów niewyzyskanych, lub nawet wcale nieznanymi, któreby mogły odegrać wielką rolę w rozwoju kulturalnym. Toteż powstała paląca potrzeba stworzenia Muzeum, w którym wszystkie te skarby mogłyby znaleźć odpowiednie pomieszczenie. Sprawą założenia Muzeum w Wilnie zajął się bardzo pilnie prof. Ehrenkreutz, jeden z najgorliwszych propagatorów Targów wileńskich. W gmachu Muzeum mogłyby znaleźć pomieszczenie zbiory Tow. Przyjaciół Nauk, prof. Ruszczyca, biblioteka Wróblewskich, zbiory Tow. białoruskiego, litewskiego i żydowskiego. Prof. Ehrenkreutz ma nadzieję, że myśl założenia Muzeum w Wilnie będzie zrealizowana w najbliższych kilku latach.

KIOSKI W WARSZAWIE. Dział architektury technicznego wydziału magistratu opracował projekt jednolitego typu kiosków ulicznych dla sprzedaży różnych artykułów, a mianowicie: wyrobów tytoniowych, gazet, wody sodowej i słodczy, owoców i warzyw. Projekty te przekazano inspekcji handlowej dla wprowadzenia w życie. Projekt kiosków dla sprzedaży wyrobów tytoniowych jest obecnie uzgadniany z dyrekcją monopolu tytoniowego.

KONKURS NA KILIM. Wydział robót publicznych Województwa Śląskiego ogłasza konkurs na kilim dla sali posiedzeń Sejmu Śląskiego w Katowicach. Nagrody

wynoszą: I. 1.400 zł, II. 1.000 zł, III. 600 zł. Termin składania projektów wyznaczono do 13 listopada 1928.

KONKURS NA PROJEKT SZKICOWY ZAKŁADU PSYCHJATRYCZNEGO DLA MIĘDZYKOMUNALNEGO ZWIĄZKU MIAST WYDZIELONYCH I POWIATÓW WOJ. WARSZAWSKIEGO Z UDZIAŁEM ST. M. WARSZAWY. Za względnie najlepsze prace będą przyznane nagrody: I. 10.000 zł, II. 7.000 zł, III. 4.000 zł. Warunki konkursu wraz z załącznikami otrzymać można w kancelarii Okr. Dyr. Rob. Publ. Woj. Warszawskiego (Aleje Ujazdowskie 5). Termin nadsyłania prac do dnia 15 października włącznie.

KONKURS ARCHITEKTONICZNY NA PROJEKT TYPOWEGO DWORCA NA MAŁEJ STACJI KOLEJOWEJ HERBY-INOWROCŁAW I BYDGOSZCZ-GDYŃIA. Za najlepsze prace będą przyznane trzy nagrody: I. w sumie 3.000 zł, II. 2.000 zł, III. 1.000 zł.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NA PROJEKT GMACHU BIBLIOTEKI POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Dnia 13 lipca b. r. przyznano dwie drugie nagrody następującym pracom: Nr. 2, której autorami są: arch. Bronisław Wiktor i arch. Tadeusz Jankowski (Lwów); pracy Nr. 5, której autorem jest: Atelier Architektoniczne „Partenon“ w Warszawie.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NA GMACH BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Sąd konkursowy w sprawie projektu szkicowego na gmach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, odbyty w dniach 25 i 26 września b. r. pod przewodnictwem p. inż. arch. J. T. Kudelskiego, naczelnika Wydziału Min. Rob. Publ., przyznał nagrody następującym projektom: Nagroda I. 11.000 zł, praca Nr. 13, inż. arch. Wacław Krzyżanowski, prof. Szkoły Sztuk Zdobniczych w Krakowie. Nagroda II. 7.000 zł, praca Nr. 6, inż. arch. Wacław Krzyżanowski, prof. Szkoły Sztuk Zdobn. w Krakowie. Nagroda III. 5.000 zł, praca Nr. 9, arch. inż. Zdzisław Kowalski, Adam Moscheni i Diana Reiterówna, Kraków. Nagroda IV. 4.000 zł, praca Nr. 8, inż. arch. Wacław Nowakowski, Kraków. Nagroda V. 3.000 zł, praca Nr. 5, arch. inż. Maksymilian Burstin i Fryderyk Tadanier, Kraków.

KONKURS NA BUDOWĘ TEATRU W BERNIE MORAWSKIEM. Niemiecka gmina teatru w Bernie, Freiheitsplatz 16 II, ogłasza konkurs dla wszystkich czechosłowackich, niemieckich i austriackich architektów z następującymi nagrodami: I-a 20.000 Kc., II-a 15.000 Kc., III-a 10.000 Kc. i po 5.000 Kc. dla 3-ch projektów nadających się do zakupienia.

WYSTAWA „WNĘTRZE DOMU“ W KATOWICACH. Przykro poruszać ujemne strony Wystawy, jeśli się wie o tem, że włożono w nią dużo pracy i energii z najlepszą zapewne wiarą i intencją służenia dobrej sprawie. Niestety, w tym wypadku, właśnie dla dobrej sprawy i uniknięcia na przyszłość podobnych wystąpień, źle świadczących o naszej kulturze, musimy podkreślić z całą stanowczością fakt, że Wystawa Katowicka nie stała na poziomie nawet zwykłych targów. Poczucie odpowiedzialności musi być tem większe, że miało się przeciwstawić kulturze obcej, własny dorobek przemysłu artystycznego, o czem dowiadujemy się z katalogu Wystawy. Graficzna strona druków, zaproszeń, afiszów, napisów i ramy w jakich się podaje eksponaty na Wystawie, ta, że tak powiemy, oprawa

treści, musi być zawsze nie tylko atrakcyjna, ale i artystyczna. Na Wystawie Katowickiej wyczuwało się brak kierownictwa artystycznego przez co jeszcze bardziej treści Wystawy, czyli tak zwane eksponaty, zeszyły do jarmarcznego towaru. Trudno bowiem, aby w namiocie, sprowadzonym z Berlina, robiącym wrażenie cyrku, lub w pawilonie bez posadzki, można w ogóle urządzać wystawy wewnątrz. Jedyne, główny pawilon, możliwy pod względem architektonicznym, wytwarzał wewnętrzny chaos spowodowany przeładowaniem. Odnosiło się wrażenie, że jest się na wysprzedaży gwiazdkowej towarów wybrakowanych. Brzęczący gramofon, skrzeczące radio i grające pianina bynajmniej nie ratowały sytuacji naprawdę dość przykrej dla ludzi nawet niezbyt wrażliwych na zewnętrzne przejawy otoczenia. Sam przegląd przemysłu, związanego z wnętrzem domu, nawet laikowi nastroczał uwagi nieodpowiadające naszej skromnej, ale nie gorszej od obcej kultury, mieszkaniowej. Bez krytyczne dopuszczenie wystawców, nierozumiejących nawet własnego interesu w dobrze zrozumianej reklamie a zatem i sposobie ujęcia swego stoiska, było może zasadniczym błędem. Przeciwnie zwykle wystawy sklepów w Katowicach więcej wykazują walorów technicznych i estetycznych, aniżeli niedołężne stragany, zarzucone niewybrednym towarem (trudno to nazywać eksponatami) na Wystawie wewnątrz domu. Kilka niemieckich firm wystąpiło dość poważnie, ale wyroby ich mają bardzo luźny związek z przemysłem krajowym. Wzorowo i estetycznie urządzono dział śląskiego urzędu wojewódzkiego, mniej natomiast ciekawie podały instytucje społeczne i gminne modele architektoniczne wykonane niestarannie. Z firm zasługuje na uwagę: Fabryka mebli Szczerbińskiego z Warszawy, Polski Przemysł Kilimkarski „Kilim“ z Krakowa i „Ład“ Warszawski, które w tym nieładzie i otoczeniu znalazły obce i nieodpowiednie środowisko, zupełnie niekorzystne dla swych eksponatów. Wspomnieć także należy o jednej z firm meblowych, która ciekawie pojęła Wystawę i rozwój polskiego przemysłu. Na dowód czerpania z obcych wzorów (a więc miarodajnych?) pokazała w swej szczerości źródła, z których wypływa twórczość tej pracowni, a mianowicie księgę Kocha z Darmstatu. Dzieło to rozłożono z wielkim szacunkiem u podnoża wnętrza dość zresztą starannie wykonanego. Firma ta otrzymała złoty medal. Pierwszy występ Towarzystwa Wystaw i propagandy gospodarczej wypadł niefortunnie. Uwagi tu skreślone, skierowane na przyszłość, niech będą przestrożą dla przyszłych polskich wystaw.

TARGI PÓŁNOCNE I WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA W WILNIE. Targi północne zamknięte zostały 9 września b. r., a zwiedziło je w ciągu 3 tygodni podobno około ćwierć miliona osób. Blisko 500 firm wzięło udział w Wystawie, w której także wystąpiły monopole państwowe we własnym pawilonie oraz mennica państwowa.

WYSTAWA W BIAŁYMSTOKU. We wrześniu odbyła się wystawa regionalna w Białymstoku według następujących działów: 1) hodowlany, 2) rolny i leśny, 3) ogrodniczy i pszczelniczy, 4) przemysłu ludowego, 5) przemysłu i handlu oraz 6) oświatowo-statystyczny i krajoznawczy.

WYSTAWA RUCHOMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO W ŻYWCU. W początkach października otwarto w Żywcach Wystawę ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego. Z firm miejscowych wzięły udział: Arcyksiążęcy Browar w Żywcach, papiernia „Solali“ i szereg innych mniejszych zakładów przemysłowo-rękodzielniczych.

WYSTAWA POKUCKA W KOŁOMYJACH. W październiku została otwarta druga Wystawa pokucka w Kołomyjach.

WYSTAWA PRACY CHAŁUPNICZEJ W POLSCE. Podjęta przez Polskie Tow. Polityki Społecznej oraz Instytutu Gospodarstwa Społecznego sprawa zorganizowania pierwszej w Polsce wystawy chałupniczej posuwa się rażno naprzód. Organizatorzy wystawy gromadzą obecnie materiały statystyczne, dotyczące rozpowszechnienia chałupnictwa w Polsce, ponadto weszli w porozumienie z Międzynarodowym Biurem Pracy w Genewie, oraz organizacjami, które urządzały podobne wystawy w Niemczech, Francji, Szwajcarii i t. d., celem możliwie najdoskonalszego ukształtowania wystawy polskiej. Szczegółowy program jej będzie wkrótce ogłoszony. Obejmuje on trzy zasadnicze działy: naukowy (statystyka, ustawodawstwo, zestawienia porównawcze, wyniki badań w zakresie czasu pracy, płac, warunków mieszkaniowych itp.), poszczególne okazy pracy chałupniczej ze szczegółowym podaniem wszystkich warunków w jakich wykonane zostały, wreszcie dział wydawnictw, wykładów, filmów etc. Organizacją wystawy zajmuje się szerszy komitet, w którego skład wchodzi w szczególności wybitniejsi znawcy przedmiotu, oraz wyłoniony też Wydział Wykonawczy, złożony z osób następujących: b. wiceminister Gustaw Simon, jako przewodniczący, oraz pp.: Dr. Eugenia Pragierowa (sekretariat generalny), inspektorka pracy p. H. Kraheńska, prof. Konst. Krzeczkowski, dyr. Jerzy Drecki, p. Arnekker, jako członkowie. Ministerstwo Pracy, uznając pożytek zobrazowania poraz pierwszy w Polsce pracy chałupniczej, przyrzekło organizatorom czynne poparcie. Biuro wystawy mieści się tymczasem w lokalu Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, Warszawa, ulica Jasna Nr. 19.

WYSTAWA JUBILERSKA W POZNANIU W 1928 ROKU. „Pokaz wzorów i nowości“ produkcji złotniczej, jubilerskiej, rytowniczej, bronzowniczej, zegarkowej i optycznej odbędzie się w Poznaniu od 27 października do 4 listopada 1928 roku.

„WYSTAWA POLSKA“ W AUSTRALII. W styczniu 1929 r. odbędzie się w Melbourne wystawa produkcji polskiej. Informacji co do warunków udziału w wystawie udziela p. E. Włodarczyk, Polish Immigration Bureau, Melbourne, Victoria, Australie.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W LEODJUM W 1930 ROKU. Z okazji stuletniej rocznicy niezawisłości Belgii w 1930 roku odbędzie się w Leodjum Wystawa Międzynarodowa. Wystawa zostanie otwartą w kwietniu 1930 r. i potrwa przynajmniej 6 miesięcy.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA TURYSTYCZNA W CHICAGO. Wystawa ta odbędzie się od 11 do 17 listopada b. r. Podobnie jak w ubiegłym roku, w roku bieżącym Polska weźmie w tej Wystawie udział. Podczas Wystawy odbędzie się „Dzień polski“. Na konferencji międzyministerialnej, odbytej w tej sprawie, wybrano dla przygotowania eksponatów specjalny komitet, na którego czele stanął p. Leopold Kotnowski, prezes izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie. Ponieważ konsul generalny polski w Chicago położył główny nacisk na przygotowanie eksponatów z dziedziny przemysłu artystycznego, wyłoniono dla ich zgromadzenia podkomisję artystyczną, na której czele stanął pan Władysław Woydyno z departamentu sztuki Ministerstwa Oświecenia. Oprócz eksponatów wysłane będą do Chicago broszury pro-

pagandowe i przewodniki, wydane przez Ministerstwo Komunikacji, oraz prospekty i afisze propagandowe Wystawy poznańskiej, aby w ten sposób rozwinąć w Ameryce propagandę dla jej zwiedzania. Ekspozycje mają być przesłane do Ameryki 1 października. Polska otrzymała na Wystawie trzy pokoje, t. j. trzy razy więcej, niż w roku zeszłym.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MUZEALNY W BUDAPESZCIE. Dnia 17 września b. r. otwarty został w Budapeszcie Międzynarodowy Kongres Muzealny. Z wyjątkiem Francji, wzięły udział w Kongresie wszystkie państwa europejskie. Budapeszt gościł w swych murach w dniach Kongresu dyrektorów największych muzeów londyńskich, berlińskich i t. d.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

WYDAWNICTWA BIURA OGŁOSZEŃ „PAR” POZNAŃ.

GAZETA MALARSKA, miesięcznik, poświęcony malarstwu dekoracyjnemu, lakiernictwu i pozłotnictwu. Wyszło 5 zeszytów.

WARSZTAT METALOWY, dwutygodnik, poświęcony zagadnieniom przemysłu i rzemiosła metalowego. Wydano już Rocznik II.

GAZETA FRYZJERSKA, dwutygodnik, poświęcony dla spraw zawodowych i gospodarczych, fryzjerów, perukarzy, handlu włosami i perfumerji. Wydano R. VI.

PRZEGLĄD STOLARSKI, dwutygodnik, poświęcony zagadnieniom architektury wewnątrz, a mianowicie: stolarstwu, rzeźbiarstwu, tapicerstwu, tokarstwu, koszykarstwu, zdobnictwu, oraz handlowi mebli. Wydano R. II.

PRZEGLĄD KRAWIECKI. Wydano Rocznik VI. Pożyteczne te wydawnictwa stałyby się pełnowartościowymi, gdyby poziom ich artystyczny stał na odpowiedniej wyżynie. Redakcja, jak widać z doboru materiału ilustracyjnego, odczuwa brak dobrych przykładów i z konieczności posługuje się przeciętnymi wzorami.

NOWY NUMER „POLSKIEJ GAZETY INTRO-LIGATORSKIEJ”. W tych dniach ukazał się w druku 4-ty zeszyt „Polskiej Gazety Introligatorskiej” za miesiąc październik. Zeszyt posiada 16 stron druku, 8 stron druku wydawnictwa „Fachowa Biblioteka Introligatora” oraz tablicę artystycznych opraw książek. Treść redakcyjna jest bardzo bogatą i ciekawą. Znajdujemy więc w zeszytach tym pomiędzy innymi artykuły Dr. Rządowskiego: „Spolszczenie wyrazów zawodowych”

i „Barwa i jej znaczenie w introligatorstwie”; Dr. Rymwida: „Historja oprawy książki”; L. K. Juńczyka: „Klej i jego fabrykacja”; Juńczyka: „Marmurki w introligatorstwie”. Numer dopełniają notatki z praktyki, wiadomości zagraniczne, rzeczy ciekawe, skrzynka zapytań. Całość przedstawia się bardzo okazale, papier i druk doskonały. Adres Redakcji i Administracji „Polskiej Gazety Introligatorskiej”: Poznań, Piekary 8a.

MUZEJA REGIONALNE. ICH CELE I ZADANIA. Książka zbiorowa, opracowana przy współudziale St. Arnolda, Fr. Bujaka, A. Chybińskiego, J. Czarnockiego, R. Danysz-Fleszarowej, Art. Górskiego, B. Hryniewieckiego, T. Jaczewskiego, R. Jakimowicza, Al. Janowskiego, St. Małkowskiego, K. Moszyńskiego, J. Mydlarskiego, Wł. Niebrzydowskiego, L. Niemojewskiego i Al. Patkowskiego. Wydana z zasilku M. W. R i O. P., Warszawa, 1928. Skład główny: „Nasza Księgarnia”, str. 276.

SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE. Warszawa, 1928. Słowo wstępne prof. Karola Tichego. Cele i zadania Szkoły skreślił prof. Józef Czajkowski. Wydawnictwo obficie ilustrowane pracami uczniów.

„DIE BAU UND WERK-KUNST”, zeszyt 11, 1928. Wydawnictwo „Die Bau und Werk-Kunst” w zeszycie 11-ym zawiera artykuł o kilimie. Autor wspomina o polskich kilimach, wystawionych na Wystawie Paryskiej w 1925 r. i pierwszych artystach, którzy nadesłali pierwszorzędną pracę z przemysłu kilimiarskiego. W ilustracjach podane są kilimy wyrobu firmy polskiej Polski Przemysł Kilimkarski „Kilim” w Krakowie.

GŁOSY PRASY.

ROLA MUZEUM W ŻYCIU KULTURALNEM. „Dziennik Bydgoski” z 16 września 1928 r. omawia uwagi prof. Hermana Vossa, odnoszące się do muzeów i ich znaczenia. Za wzór przytoczono Amerykę, która bardziej żywotnie i rzeczowo pojmuje zbiory dostępne również i wieczorem, urozmaicone filmami, wykładami itp. Autor kończy swój artykuł apelem, „co robić zatem” i powiada: „Weźmy za przykład Amerykę; nie zamykajmy muzeów wieczorem. Przeciwnie, kto z inteligencji, nawet nieinteligencji pracującej ma czas muzeum zwiedzać przedpołudniem, czy nawet popołudniu? Ma się od zajęć odrywać? To pójdzie z niechęcią. A po pracy chce wypocząć. Zatem wieczorem dopiero może muzeum zwiedzać spokojnie. Nie przedzej. Zastosujmy to u siebie, zastosujmy to wszystko, co Ameryka zaprowadziła a zobaczymy, że wzmocni zainteresowanie tak ważną placówką, że zwiększy się

liczba zwiedzających w dwójnasób i więcej. Trzeba zmienić muzealne urządzenia europejskie. Dotychczas są one zbyt skromne i zbyt bezplanowe. To, co muzeum każde zawiera, winno być rozmieszczone gustownie, ze smakiem, jedno od drugiego wyraźnie oddzielone. Wszędzie muszą być katalogi, objaśnienia, musi być sala wykładowa. Muzeum musi przyciągać do siebie, nie nudzić. A przyciągać może tylko efektami. Tych nam brak narazie. Przyznać musimy z bólem prawdziwym, że i w dziedzinie pielęgnowania zażytków sztuki, Ameryka nas wyprzedziła. Jest to dla Europy, posiadającej odwieczną tradycję, świętą historję kulturalnego rozwoju, ciosem nielada. „Młoda” Ameryka, kraina byznesu i rekordów, i w tej dziedzinie Europę pozostawiła daleko za sobą. Czas jeszcze naprawić, czego do tej pory nie zreformowano. Trzeba jednak będzie pójść wzorem Ameryki”.



ODBITO W DRUKARNI MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO IMIENIA DRA ADRIANA BARANIECKIEGO W KRAKOWIE. - POD KIEROWNICTWEM STEFANA BARANOWSKIEGO.

PROGRAM KURSÓW

NA ROK SZKOLNY 1928/1929.

I. KURSY RYSUNKÓW:

1. *Rysunki odręczne*, 2 razy tygodniowo, w piątki i soboty, w godzin. popołudniowych i wieczornych.
2. *Rysunki geometryczne* dla pracown. różnych zawodów, 2 razy tyg., w poniedz. i czwartki od 6—8 w.
3. *Rysunki zawodowe dla metalowców* (mechaników, ślusarzy budowlan. i maszynow., tokarzy, kowali, odlewczy, bronzowników, instalatorów itd.), 2 razy tyg., we wtorki i soboty, od 6—8 wieczorem.
4. *Rysunki zawodowe dla blacharzy*, 2 razy tygodniowo, we wtorki i soboty, od 6—8 wieczorem.
5. *Rysunki zawodowe dla stolarzy* (meblowych i budowlan.), 2 razy tyg. we wtorki i soboty od 6—8 w.
6. *Rysunki zawodowe dla pracowników przemysłu budowlanego* (murarzy, cieśli kamieniarzy), 2 razy tyg., w piątki i soboty, w godz. popoł. i wiecz. Oplata za I. półrocze (październik-styczeń) 10 zł. za kurs.

II. KURSY RACHUNKÓW:

1. *Rachunki ogólne* dla pracown. różnych zawodów, 2 razy tygodn., we wtorki i piątki od 6—8 wiecz.
2. *Rachunki przemysłowe* dla różnych zawodów, 2 razy tygodniowo, we środy i soboty od 6—8 wieczorem. — Oplata za pierwsze półrocze (październik—styczeń) 10 złotych za każdy kurs.

III. KURSY ZAWODOWE:

- | | |
|---|---|
| <i>Galanterji skórnicej</i> (niższy) (październik-grudzień) | <i>Dla intraligatorów</i> : zlocenia ręcznego i maszynowego (grudzień-marzec) |
| <i>Obsługi kociołów</i> (październik-grudzień) | <i>Dla fotografów</i> (styczeń-luty) |
| <i>Spawania gazowego</i> (listopad-grudzień) | <i>Galanterji skórnicej</i> (wyższy) (styczeń-kwiecień) |
| <i>Dla malarzy</i> (listopad-kwiecień) | <i>Obsługi maszyn parowych</i> (styczeń-marzec) |
| <i>Dla szweców</i> (listopad-styczeń) | <i>Emaljerstwa</i> (styczeń-marzec) |
| <i>Dla krawców</i> (grudzień-marzec, czerwiec-lipiec) | <i>Elektrycznego spawania</i> (styczeń-marzec) |
| <i>Radjotechniczny</i> (grudzień-styczeń) | <i>Bajcowania drzewa</i> (marzec-kwiecień) |
| <i>Instalacji</i> (grudzień-marzec) | <i>Obsługi silników spalinowych</i> (kwiec.-czerwiec). |

IV. KURSY ROBÓT KOBIECYCH:

1. *Kurs trykotarstwa ręcznego* (październik-styczeń), 3 razy tyg., poniedz., środy, piątki od 5—7 w.
2. *Kurs robót ozdobnych* (w zastosowaniu do bielizny) (luty-kwiecień), 3 razy tygodniowo poniedziałki, środy, piątki od 5—7. Oplata za każdy kurs 40 zł.

V. W Y K Ł A D Y:

1. *Wykłady kalkulacji kosztów własnych* (grudzień-luty) 2 godziny tygodniowo, w niedziele od 10-tej do 12-tej. Oplata 20 złotych.
2. *Wykłady mechaniki stosowanej* (październik-grudzień) 2 godziny tygodniowo, w niedziele od 10-tej do 12-tej Oplata 10 złotych.
3. *Wykłady geometrii wykreślnej* (październik-maj) 2 godz. tyg., w niedziele od 10—12. Oplata 30 zł.
4. *Wykłady technologii metali* (styczeń-marzec) 2 godz. tyg., w niedziele od 10—12. Oplata 10 zł.
5. *Wykłady o częściach maszyn* (kwiecień-czerwiec) 2 godz. tyg., w niedziele od 10—12. Oplata 10 zł.
6. *Wykłady technologii drewna* (luty-czerwiec) 2 godz. tygod., w niedziele od 10—12. Oplata 10 zł.
7. *Wykłady elektrotechniki ogólnej* (listopad-czerwiec) 2 godz. tyg. w niedziele od 10—12. Oplata 20 zł.
8. *Wykłady nauki o stylach* (listopad-kwiecień) 1 godzina tygodniowo, w niedziele od 10-tej do 11-tej. Oplata w abonamencie za cały kurs 10 złotych, wstęp jednorazowy 50 groszy.

VI. W Y C I E C Z K I:

Jako praktyczne uzupełnienie nauki na kursach oraz celem poznawania wytwórczości krajowej będą urządzane wycieczki do zakładów przemysłowych; pierwszeństwo w wycieczkach mają uczestnicy kursów.

Dnie i godziny nauki na poszczególnych kursach mogą ulec zmianie, zgodnie z życzeniem większości uczestników, po porozumieniu się z wykładającymi. W razie niedostatecznej ilości zgłoszeń na kurs (poniżej 10-ciu osób) nauka na danym kursie nie rozpocznie się. — Prócz powyższych kursów, w miarę potrzeby, będą organizowane inne kursy zawodowe dla sfer rzemieślniczych i przemysłowych, tak w Krakowie, jak i na prowincji. Pierwszeństwo przy przyjęciu na kursy mają pp. majstrowie, czeladnicy pomocnicy, w razie zaś wolnych miejsc, starsi terminatorzy, którzy wykażą się świadectwem ukończenia szkoły doksztalczącej. Bliższe informacje dotyczące programów nauki, opłat, terminu rozpoczęcia poszczególnych kursów i t. p. udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu w godzinach urzędowych od 8-mej do 2-giej. — Wpisy na kursy: rysunków, rachunków, obsługi kociołów, oraz na wykłady — mechaniki stosowanej i geometrii wykreślnej odbędą się w sobotę dnia 6-go października od godziny 5-tej do 7-mej i w niedzielę dnia 7-go października od godziny 10-tej do 1-szej w lokalu Muzeum Przemysłowego, Sala Nr. 135, II-gie piętro.